

**STANOWISKO
PRACODAWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WOBEC PROJEKTU USTAWY O ZMIANIE USTAWY O PODATKU
DOCHODOWYM OD OSÓB FIZYCZNYCH, USTAWY O PODATKU
DOCHODOWYM OD OSÓB PRAWNYCH, USTAWY O
ZRYCZAŁTOWANYM PODATKU DOCHODOWYM OD NIEKTÓRYCH
PRZYCHODÓW OSIĄGANÝCH PRZEZ OSOBY FIZYCZNE ORAZ
NIEKTÓRYCH INNYCH USTAW – OPODATKOWANIE SPÓŁEK
KOMANDYTOWYCH**

Pracodawcy RP negatywnie oceniają nakładanie na przedsiębiorców dodatkowych obciążeń pod pretekstem uszczelniania systemu podatkowego. Obok bowiem kilku korzystnych, aczkolwiek niezbyt przełomowych zmian (np. podniesieniu limitu przychodów z 250 tys. euro do 2 mln euro warunkującego wybór zryczałtowanego podatku dochodowego, czy złagodzenia niektórych obowiązków sprawozdawczych związanych z cenami transferowymi na okres pandemii COVID), zaproponowane w projekcie przepisy osłabiają pozycję przedsiębiorców w stosunku do organów skarbowych i zwiększają obciążenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Szczególnie planowane opodatkowanie CIT-em spółki komandytowej może być dla wielu przedsiębiorców jednoznaczne z koniecznością rezygnacji z prowadzenia działalności w tej formie.

Oprócz samej dotkliwości proponowanych rozwiązań, Pracodawcy RP sprzeciwiają się sposobowi procedowania przedmiotowego projektu. Projekt został bowiem opublikowany i przekazany do konsultacji w późnych godzinach popołudniowych w dniu 16.09 (środa), a termin przesyłania uwag został przez MF ustalony na dzień 21.09 godz. 9:00 (poniedziałek). Zatem Projektodawca dał partnerom społecznym 2 dni robocze (w miejsce ustawowych 30 dni kalendarzowych) na odniesienie się do tak istotnego projektu, wprowadzającego daleko idące, kosztowne zmiany. Świadczy o tym, że jest on procedowany wbrew wszelkim zasadom dobrej legislacji. Kontynuując takie praktyki Ministerstwo Finansów stawia pod znakiem zapytania sens całej dyskusji

nad uzdrawianiem polskiego prawa podatkowego i zapewnieniem obywatelom poczucia pewności prawa.

Pracodawcy RP podkreślają, że takie gwałtowne i nieoczekiwane działania legislacyjne, jak w przypadku omawianego projektu, są w dobie kryzysu szkodliwe i sprzeczne z zapowiedziami rządu, którego przedstawiciele wielokrotnie deklarowali, iż w tym szczególnym dla wszystkich czasie, będą kierować się dobrem obywateli i przedsiębiorców. Zgodnie z zapowiedziami nowe rozwiązania wpływające na prowadzenie działalności miały być wynikiem pogłębionej współpracy, w celu stworzenia takich przepisów, które ochronią polski biznes przed skutkami kryzysu i pozwolą na ograniczenie jego negatywnych skutków dla gospodarki.

Projektowane rozwiązania są kolejnym potwierdzeniem przyjętego przez Ministerstwo Finansów modelu zwalczania ewentualnych nadużyć podatkowych i agresywnej optymalizacji, który oparty został przede wszystkim na nakładaniu na przedsiębiorców nowych obowiązków, zakazów bądź na zaostrzaniu sankcji.

W ocenie Pracodawców RP działania legislacyjne Ministerstwa Finansów oraz prezentowana opinii publicznej narracja są niespójne. Z jednej strony bowiem resort finansów ogłasza wprowadzanie rozwiązań proinwestycyjnych, w postaci np. estońskiego CIT, których celem jest wsparcie przedsiębiorstw i dynamizacja gospodarki. Z drugiej zaś w sposób nagły, niezapowiedziany, proponuje zmiany pozbawiające spółki komandytowe ich najważniejszego, prorozwojowego waloru, jakim jest transparentność podatkowa. Tym sposobem Ministerstwo Finansów niweluje pozytywny skutek ekonomiczny, jaki może przynieść wprowadzenie estońskiego CIT. Choć należy mieć na uwadze, że tzw. „estoński CIT”, jest rozwiązaniem tylko dla niektórych, jest to nowy instrument, relatywnie skomplikowany, który wymaga adaptacji w polskich realiach gospodarczych. Likwidujemy więc sprawdzone, funkcjonujące narzędzie, korzystne dla tysięcy polskich rodzinnych firm, a wdramy nowe, obwarowane wieloma kryteriami. Łączne skutki tych dwóch rozwiązań mogą być negatywne dla gospodarki.



Pracodawcy RP

Rok założenia 1989

Jeżeli Ministerstwo Finansów pozostanie na stanowisku, aby wprowadzić te zmiany od 1 stycznia 2021 r., to będzie to cios w pewność i stabilność prawa, którego i tak w naszym ustawodawstwie od dawna brakuje. Ucierpi na tym również atrakcyjność Polski jako miejsca do inwestowania kapitału.